

## PŁYNNA NOWOCZESNOŚĆ: CZAS ZABAWY I KARNAWAŁU

Rafał Fudala, rafal.fudala@hotmail.com  
 Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
 Ul. Podchorążych 2, Kraków

**ABSTRAKT**

Rzeczywistość w której żyjemy, określana jest przez Zygmunta Baumana płynną nowoczesnością. Jednym z wielu jej symptomów jest niestałość wszelkich struktur kulturowych, powstałych w dobie modernizmu jako fundamenty społeczeństwa. Ludzie żyjący w płynnej nowoczesności nieskorzy są do podejmowania wysiłku – poszukują rozwiązań wymagających minimalnej inwestycji własnych sił. Jeszcze lepiej, gdyby każde zadanie mogło być zabawą, aktywnością niezwykle ważną dla dziecka, ale niekoniecznie najistotniejszą dla osoby dorosłej. Celem artykułu jest ukazanie, że żyjemy w czasie permanentnego karnawału, okresu zabawy i swawoli, w którym zawieszono zostały niektóre społeczne normy i zasady. Okres ten miał trwać jedynie chwilę, być ucieczką, odpoczynkiem od codziennego trudu. Przedłużył się jednak znacząco, i nikt nie chce już wracać do wcześniejszej, w porównaniu z nim ascetycznej rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** zabawa, karnawał, płynna nowoczesność, postmodernizm, kultura

**Liquid Modernity: Time of Fun and Carnival****ABSTRACT**

The reality in which we live is determined by Zygmunt Bauman as liquid modernity. One of many liquid modernity symptoms is instability of all cultural structures, which were the foundation of modern societies. People living in liquid modernity are trying to avoid any effort. They look for easy, undemanding solutions. Even better, if any task could be fun – a very important activity for the child, but not necessarily the most important for an adult. The main purpose of the paper is to reveal that we live in times of perpetual carnival, the period of fun and frolic, in which some social norms and rules are suspended. This period was to last only a moment, to be a refuge, rest from daily toil. However, significantly extended, and no one wants to go back to an earlier, compared with the ascetic reality.

**Key words:** fun, carnival, liquid modernity, postmodernism, culture

Interdyscyplinarni naukowcy określają rzeczywistość, w której obecnie żyjemy różnorodnymi terminami, których wspólną cechą jest wyraźne podkreślenie znaczących zmian w różnych sferach ludzkiego życia, w odniesieniu do poprzednich epok. Dokonały się one pod wpływem takich czynników jak: globalizacja, rewolucja medialna i informacyjna, upowszechnienie wielokulturowości czy upadek obiektywizmu. Mówimy więc o erze postindustrialnej czy erze globalizacji, cywilizacji informacyjnej, społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie wiedzy czy też sieci. Akcentując aspekt jednoczenia się, homogenizacji światowych kultury i gospodarki, stykamy się z terminami takimi jak społeczeństwo globalne, międzynarodowe czy społeczność międzynarodowa<sup>1</sup>.

Określenie epoki, w której żyjemy, stanowiące tło niniejszego artykułu, związane jest jednak z pojawieniem się w filozofii nurtu zwanego postmodernizmem. Mowa będzie więc o płynnej nowoczesności<sup>2</sup>, pojawiającej się często w zestawieniu z terminami takimi jak: późna nowoczesność<sup>3</sup> czy ponowoczesność<sup>4</sup>. Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że postmodernizm nie jest tożsamy z żadnym z powyższych określeń. Jest to bowiem „zespół teorii o charakterze filozoficznym i estetycznym towarzyszących ponowoczesności, a także – w niektórych ujęciach – stan świadomości ludzi, dominujący zespół przekonań powszechnie respektowanych w społeczeństwach objętych ponowoczesną transformacją<sup>5</sup>”. Ponowoczesność (podobnie jak pozostałe dwa określenia) jest natomiast nazwą nowej epoki w dziejach kultury europejskiej<sup>6</sup>.

1 R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, [w:] Tenże (red.), *Globalopolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, Warszawa 2003, s. 7-8.

2 Z. Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011; Tenże, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.

3 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2012.

4 Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.

5 A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury*, Toruń 2004, s. 32.

6 Tamże.

## POSTMODERNIZM - PONOWOCZESNOŚĆ - PŁYNNA NOWOCZESNOŚĆ

Aby zrozumieć koncepcję płynnej nowoczesności, stworzoną przez Zygmunta Baumana, należy niewątpliwie odwołać się do szerszego kontekstu, w którym dominuje dyskurs postmodernistyczny. Ponowoczesność jest epoką następującą po nowoczesności (modernizmie), której początki sięgają czasów Kartezjusza (w sferze kultury i filozofii) oraz Jamesa Watt'a (w sferze techniki). Jej główne cechy to: niemal bezgraniczna wiara w rozum, wiedzę i naukę jako narzędzia, dzięki którym możliwe jest stworzenie świata idealnego. Nowoczesność charakteryzowała się również kultem nowości, postępu technicznego i wynalazczości<sup>7</sup>. Postmoderniści zanegowali wszelkie fundamentalne podstawy, na których opierała się nowoczesna kultura, najbardziej jednak atakowali kategorię prawdy, która nigdy w dziejach nie została tak mocno naruszona. „Postmodernizm zmusił do przemyślenia niemal wszystkiego od nowa”<sup>8</sup>. Podważone zostały więc w ponowoczesności, uznawane dotąd za obiektywne, fundamentalne formy dyskursu, których źródłem w kulturze przednowoczesnej była religia, w nowoczesnej natomiast - nauka<sup>9</sup>. Tworzone wówczas Wielkie Opowieści czy metanarracje, w ponowoczesności straciły wiarygodność, między innymi pod wpływem rozwoju nauki i techniki oraz indywidualizacji społeczeństwa<sup>10</sup>.

Postmodernizm jest nurtem niezwykle trudnym, a wręcz niemożliwym do jednoznacznego zdefiniowania. Jak stwierdza Neil Postman: „niemal niemożliwością jest znaleźć dwoje ludzi, którzy by rozumieeli termin »postmodernizm« w ten sam sposób”<sup>11</sup>. Często definiuje się go zatem wyliczając jego konstytutywne, najczęściej akcentowane cechy, których pula nie jest jednak stała i niezmienna. Należą do nich przede wszystkim negacja obiektywizmu (epistemologicznego, aksjologicznego i estetycznego) oraz niemożność ostatecznego poznania otaczającej nas rzeczywistości. W ponowoczesności redefinicji uległo również kluczowe dla nauk humanistycznych i społecznych pojęcie kultury, która – jak twierdzi Z. Bauman – przestała być kodeksem norm, zasad i nakazów, stając się pakietem ofert i propozycji<sup>12</sup>. Wprowadzenie tego typu niewartościującej definicji wiąże się z zanikiem jasnych, rozłącznych podziałów i klasyfikacji na kultury „niższe” i „wyższe”, które były podstawą nowoczesnego (oświeceniowego, modernistycznego) rozumienia tego pojęcia. Należy jednak podkreślić, że dzięki postmodernistycznym wpływom, w pewnych typach praktyki (np. edukacyjnej) pojawiły się ożywcze impulsy, będące początkiem pozytywnych zmian<sup>13</sup>.

Samo pojęcie „postmodernizm” bardzo często budzi skrajne emocje, przede wszystkim wśród przeciwników tego nurtu. Są to jednak niejednokrotnie reakcje oparte na zasłyszanych pogłoskach, sloganach, a nie solidnej lekturze i wynikających z niej interpretacji i przemyśleń. Dlatego też Lech Witkowski, filozof edukacji, z ironią zauważył, że nie trzeba być czytelnym humanistą, aby z łatwością wygłaszać sądy dotyczące postmodernizmu. Oscylują one jednak najczęściej między szyderstwem, bagatelizacją, a zde gustowaniem czy oburzeniem na rzekomą płytkość postmodernistycznej myśli<sup>14</sup>. Nie wnoszą tym samym zbyt wiele do dyskusji dotyczących rzeczy niezwykle ważnych, które postmoderniści podjęli, czy wręcz sprowokowali.

Płynna nowoczesność jest jednym ze składników postmodernistycznej wizji świata, a także – w pewnym sensie – jej konsekwencją. Skoro bowiem rzeczywistość jest efemeryczną strukturą subiektywnych konstrukcji, zależnych od mnogości zmiennych czynników, to nie mogą istnieć w niej stałe i niewzruszone budowle. Tak więc, w płynnej nowoczesności nie istnieją trwałe, niezmiennie i przewidywalne formy życia społecznego. Zamiast nich, zaobserwować możemy nieustannie przekształcające się, zmieniające swą formę – na podobieństwo płynów – struktury<sup>15</sup>. W płynnej nowoczesności człowiek musi wykazać się rezyliencją, czyli cechą, polegającą na umiejętności dostosowywania się do zmiennych warunków.

Obserwując rzeczywistość prezentowaną nam przez media, zauważyć można, że światem zawładnął wszechobecny konsumpcjonizm, będący symptomem czasów płynnej nowoczesności. Popycha on producentów do ciągłego zwiększania produkcji, a klientów do bezustannego zaopatrywania się w nowe produkty. Już dawno zaprzestano praktyki zastępowania zużytych bądź zepsutych rzeczy nowymi. Obecnie każdy przedmiot traci swoją wartość w momencie pojawienia się na rynku jego nowszego, zaktualizowanego, choć niezbyt różniącego się w swej istocie następcy. Wymiana telewizora nie następuje po jego zepsuciu się, ale po pojawieniu się w sklepach nowszego modelu z dodatkową funkcją (3D, FullHD, VOD).

7 J. Morbitzer, *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Kraków 2007, s. 71.

8 J. A. Majcherek, *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku*, Kraków 2004, s. 259.

9 Tamże, s. 259.

10 J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, Warszawa 1997, s. 111.

11 N. Postman, *W stronę XVIII stulecia*, Warszawa 2001, s. 77.

12 Z. Bauman, *Kultura w płynnej...*, dz. cyt., s. 27.

13 L. Witkowski, *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesność*, Warszawa 2007, s. 36.

14 Tamże, s. 32.

15 Z. Bauman, *Kultura w płynnej...*, dz. cyt., s. 26.

W grę nie wchodzi również naprawy sprzętu, których koszty coraz częściej przewyższają wartość nowego produktu.

Innym zjawiskiem charakterystycznym dla kultury czasów płynnej nowoczesności jest kult natychmiastowości. Postęp technologiczny, w każdej praktycznie dziedzinie ludzkiego życia, skrócił znacząco czas oczekiwania na efekty pracy. Utrzymanie czystości w domu jest dużo szybsze dzięki odkurzaczkowi, zmywarce i innym urządzeniom AGD, Internet umożliwił zakupy i np. dokonywanie rezerwacji biletów bez wychodzenia z domu. W warunkach laboratoryjnych szybkość rosną kolonie bakterii, a naciśnięcie jednego przycisku w komputerze natychmiast zmienia kolor narysowanego przez dziecko domu. Każda z tych zmian technologicznych ma swoje dobre i złe strony. Jedną z gorszych jest to, że oduczają cierpliwości, dłuższego oczekiwania na efekty, które tego wymagają. Brak cierpliwości powoduje, że coraz częściej szukamy informacji w Internecie, zamiast czytać książki, jedziemy zatłoczonym autobusem, zamiast spacerować się, piszemy SMS, unikając możliwości rozmowy twarzą w twarz. Poszukujemy ułatwień i dróg na skróty wszędzie tam, gdzie potrzebny jest czas, a także namysł i refleksja. Powoduje to spłylenie efektów końcowych wykonanej pracy, pozbawienie ich głębi i często autentyczności. Surfujemy, ślizgamy się po rzeczywistości, zamiast uprawiać wymagającą większego wysiłku, wiedzy i umiejętności sztukę żeglarstwa<sup>16</sup>.

Żyjemy więc w kulturze *instant*, której najkrótsza charakterystyka zawiera się w sformułowaniu *fast food, fast sex, fast car*. *Fast food* to posiłek z mikrofalówki, lub zjedzony w pośpiechu hamburger, którego nie trzeba samemu (długo) przygotowywać. *Fast sex* to pigułki wspomagające potencję, pornografia oraz niewymagające zaangażowania związku, mające na celu osiągnięcie jak najszybciej pełnej satysfakcji seksualnej. *Fast car* to natomiast możliwość natychmiastowej komunikacji zarówno w świecie realnym (samolot, szybka kolej) jak i wirtualnym (telefonia komórkowa, *Skype*, e-mail)<sup>17</sup>. Wszystkie te elementy nie wymagają emocjonalnego zaangażowania, nie absorbują, sprawiają jednocześnie ogromną przyjemność.

Zjawisko konsumpcjonizmu i kult natychmiastowości oraz leżąca u ich podstaw niechęć do trwałego przywiązywania się do przedmiotów i brak cierpliwości, w niekorzystny sposób oddziałują również na ludzkie interakcje. Tworzymy więc coraz więcej przelotnych, nietrwałych znajomości (często *online*), nie dążąc do budowania długotrwałych przyjaźni i związków, które wymagają od nas znacznie większego zaangażowania i trudu zabiegania o ich przetrwanie. Budowanie relacji przestało być długim procesem, który oprócz przyjemności zakładał możliwość zaistnienia pewnych niedogodności, konieczności głębokiego dialogu i negocjowania. Stało się natomiast spacerem po hipermarkecie, polegającym na dobieganiu produktów w zależności od chwilowego nastroju czy przelotnej mody. Każdy związek opatrzony jest więc klauzulą „do odwołania”. Zaangażowanie nie jest mile widziane, ponieważ mogłoby stanowić przyczynę nieprzyjemności, przykrości – w przypadku zerwania relacji. Co więcej, decyzja o zakończeniu związku czy przyjaźni również nie jest ostateczna i także ona w każdej chwili może zostać anulowana.

W obraz świata płynnej nowoczesności bardzo mocno wpisane jest pojęcie zabawy, która stanowi reakcję na funkcjonowanie jednostki w tym czasie. W różnorodnych sferach współczesnego życia, zauważyć można dominację podejścia opartego na prostej ekonomii, zmierzającej do uzyskania możliwie najwyższych zysków, przy stosunkowo niewielkich nakładach. W każde działanie wpisana jest więc kalkulacja ryzyka, na podstawie której zapada decyzja o wielkości inwestowanego wkładu. Patrząc przez pryzmat takiej ekonomii, w czasach płynnej nowoczesności, nieopłacalne jest inwestowanie nadmiernego wysiłku, zaangażowania, ponieważ jedynym pewnikiem przyszłości jest zmiana. Należy więc spodziewać się, że zmienność sytuacji i tak zniweczy wszelki trud, dewaluując jego wartość. Dlatego też w znaczną wagę przywiązuje się do poszukiwania linii najmniejszego oporu, a więc rozwiązań wymagających jak najmniejszego nakładu pracy. Zaskakującym może wydawać się fakt, że pomimo wysoce pesymistycznego brzmienia powyższych diagnoz, reakcja poszczególnych społeczeństw żyjących w erze niepewności, wcale nie jest negatywna – wręcz odwrotnie. Skoro trwale fundamenty nie istnieją, a jedyną stałą jest zmienność, to należy stan ten zaakceptować i żyć wedle maksymy *carpe diem*, lub jej współczesnej wersji kryjącej się pod akronimem *YOLO* (ang. *you only live once*).

### ZABAWA I KARNAWAŁ

Jednym z kluczowych dla wielu dyscyplin nauki pojęć, jest rozwój. W literaturze psychologicznej daje się zauważyć dwa znaczenia tego terminu. Po pierwsze rozwój rozumiany jest jako „wzrost czynności, funkcji czy procesów psychicznych, od ich postaci niższych do wyższych, od mniej złożonych do bardziej złożonych, albo mniej doskonałych do bardziej doskonałych<sup>18</sup>”. W drugim znaczeniu rozwój utożsamiany jest ze zmianą „w długotrwałym procesie ukierunko-

16 R. Tadeusiewicz, *Spoleczność Internetu*, Warszawa 2002.

17 Z. Melosik, *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2007, s. 33.

18 J. Trempała, *Natura rozwoju psychicznego*, [w:] J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 28.

wanego różnicowania się czynności, funkcji czy procesów psychicznych<sup>19</sup>. Pierwsze z przedstawionych powyżej ujęć jest wartościujące – zakłada, że rozwój, który miał miejsce między poszczególnymi stadiami, przyczynił się do zmiany „na lepsze”, a więc do jakościowego bądź ilościowego przyrostu konkretnej cechy bądź właściwości. Drugie ujęcie nie ma natomiast charakteru wartościującego – rozwój utożsamiany jest w tym przypadku ze zmianą.

Kontekstem dalszych rozważań uczyniono pierwsze z powyższych, wartościujące rozumienie pojęcia rozwoju. W odwołaniu do wyników najnowszych badań z zakresu neurobiologii mózgu, propagowanych przez Manfreda Spitzera, zauważyć należy, że rozwój na jakiegokolwiek płaszczyźnie ludzkiego funkcjonowania – np. intelektualnej, społecznej, emocjonalnej – wymaga zaangażowania, a więc inwestycji pewnych nakładów wysiłku, który nie jest domeną czasów, w których żyjemy. Mózg, aby się rozwijać – co przekłada się na konkretne zachowania jednostki – potrzebuje zadań coraz trudniejszych<sup>20</sup>. Można więc stwierdzić, że rozwój to przekraczanie kolejnych barier, pokonywanie coraz trudniejszych przeszkód i przeciwności.

Zabawa jest fenomenem, który zazwyczaj kojarzony jest z dzieciństwem. Często intuicyjnie rozumiemy ją jako czynność bezproduktywną, mającą na celu jedynie relaksację, rekreację czy odprężenie. Zdarza się, że nauczyciele wczesnej edukacji, aby zachęcić ucznia do pracy, próbują odwołać się do jego ambicji: „Ty tylko byś się bawił, nie jesteś już przecież w przedszkolu!”. Świadczy to również o dostrzeganiu i wyznawaniu mocnej opozycji między pracą (także nauką) a zabawą. Ta pierwsza poprzez czyniony wysiłek uszlachetnia, kształtuje charakter i postrzegana jest jako ta „lepsza” aktywność, zabawa natomiast często rozumiana jest jako zasłużony odpoczynek po trudzie i znoju pracy. Jest to więc podejście dewaluujące zabawę, traktujące ją jako aktywność mniej wartościową i czysto ludyczną.

Z drugiej strony, współczesny świat dorosłych przepełniony jest zabawą. Charakterystyczne dla niego jest podejście, w którym każdej aktywności próbujemy nadać charakter zabawowy, aby była ona szybka, łatwa i przyjemna, nie wymagająca więc większego wysiłku, albo ten wysiłek tuszująca. Często słyszymy więc hasło nawołujące do pracy, która powinna być zabawą (czyms niewymagającym wysiłku), a osiągnięcie tego stanu stanowi główne postulaty podręczników dotyczących planowania kariery czy osiągania sukcesu. Jaką zatem rolę odgrywa zabawa w życiu człowieka i czy zależne jest to od jego wieku?

Zabawa w pierwszych latach życia człowieka wynika z jego psychicznych i biologicznych potrzeb. Jej pozytywny wpływ na kształtowanie osobowości dziecka dostrzegali na przestrzeni lat liczni myśliciele, m. in. Kwintyliusz, Owidiusz, Arystoteles czy John Dewey<sup>21</sup>. Zabawa jest dla dziecka aktywnością, w której opisuje przedmioty, zachowania ludzi, przejmując wzorce – nieustannie się ucząc. Wychodzi przy tym poza utarte schematy, nadając własne interpretacje odwzorowywanej rzeczywistości, tworząc za każdym razem nową, niepowtarzalną konstrukcję. Zabawę dziecka cechuje piękno, harmonia, symetria – dzięki niej powstają idealne światy, w których panuje ład i zgodność, będące dla otoczenia źródłem przeżyć estetycznych i moralnych. Często dorosłemu trudno nadać za dynamizmem zabawy, jej zmiennością i pośpiechem, jednak wszystkie elementy są sugestywne, dobitnie przedstawione, bez niepotrzebnych zniekształceń i rozmyć. Nie ma tu miejsca na pozory, dla dziecka zabawa jest czymś prawdziwym, nieudawanym, choć w interpretacji dorosłych to czysta fikcja. Zabawa jest niezwykle ważnym czynnikiem oddziałującym na rozwój człowieka, jego poczucie bezpieczeństwa, pewność, samorealizację i zorganizowanie. Jako taka nigdy nie jest czymś niepoważnym, lecz posiada cechy dostojności i podniosłości. Powyższy opis streszcza się w jej właściwościach, którymi (według Danuty Waloszek) są: jasność, wzniosłość, piękność, dobitność, prawdziwość i autentyczność, potęga oraz powaga i niepowaga<sup>22</sup>.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że zabawa jest w życiu dziecka niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju, wynikającym z jego potrzeb psychosomatycznych. Jakie miejsce zajmuje zatem w życiu ludzi dorosłych?

Aktywnością najczęściej przypisywaną dzieciom jest bez wątpienia zabawa, młodzieży – nauka, natomiast dorosłym – praca. Jednak to wzajemne przenikanie się tych trzech elementów, dobór i ich właściwych proporcji, jest warunkiem istnienia pełnej, ukształtowanej osobowości człowieka w każdym wieku<sup>23</sup>. Władysław Tatarkiewicz definiuje pracę jako „czynność wykonywaną dla jakiegoś celu, który jest poza nią”, zabawę natomiast jako „czynność, która ma cel swój w sobie<sup>24</sup>”, a więc jest autoteliczna. W tym rozumieniu nauka jest formą pracy. Co ciekawe, obecne opozycyjne pojmowanie pracy i zabawy pojawiło się w języku polskim dopiero w XIX w.. Do tego czasu zabawa była utożsamiana z pracą. Jan Kos-

19 Tamże, s. 28.

20 M. Spitzer, *Cyfrowa demencja*, Słupsk 2013, s. 54, 57.

21 D. Waloszek, *Pedagogika przedszkolna metamorfoza statusu i przedmiotu badań*, Kraków 2006, s. 254.

22 Tamże, s. 258-260.

23 D. Waloszek, *Zabawa - edukacja*, Zielona Góra 1996, s. 40-41.

24 W. Tatarkiewicz, *Ani praca, ani zabawa*, [w:] Tenże, *Droga przez estetykę*, Warszawa 1972, s. 41.

sakowski pisał na przykład, że „można naprowadzić młodego do poznania i pokochania zabawy pożytecznej, którą pracą nazwiemy<sup>25</sup>”. Wówczas zabawa dzieci, jako ich podstawowa aktywność poznawcza, również mogłaby zostać określona mianem pracy. W. Tatariewicz wyróżnia także dwa rodzaje zabawy: gry (cechujące się większą ilością uczestników, ustalonymi regułami, koniecznymi narzędziami) oraz rozrywki (kino, teatr, cyrk, kasyno, dyskoteka ale także beletrystyka). Zauważa również ogromną dysproporcję w rozkładzie drugiej z wymienionych form w społeczeństwach: jedni rozrywek mają zbyt mało, inni natomiast zbyt wiele, tak, że stają się one męczącym obowiązkiem, wznagając tylko zmęczenie i nudę<sup>26</sup>. W dzisiejszym świecie zaobserwować można ogromny wzrost liczby przedstawicieli tej drugiej grupy, stanowiącej grono konsumentów rozrywki, umęczonych w bezustannym jej poszukiwaniu i pochłanianiu.

W oczach Floriana Znanieckiego, człowiek zabawy to osoba, która w życiu dorosłym przejawia zachowania rozwinięte pod wpływem kręgów rówieśników, z którymi bawiła się w dzieciństwie<sup>27</sup>. Owe kręgi rówieśnicze, za wyjątkiem szczególnych przypadków, są zespołami zabawowymi, a więc wykonującymi czynności swobodne i samorzutne, których celem jest wyłącznie osiągnięcie zadowolenia<sup>28</sup>. Można więc uznać, że człowiek zabawy według F. Znanieckiego nie jest człowiekiem dojrzałym, ukształtowanym do pełnienia odpowiedzialnych funkcji społecznych. Co więcej, autor zauważył i zwrócił uwagę na zjawisko coraz częstszego wzorowania się dorosłych na dzieciach i młodzieży, wykorzystywania zasad i form współżycia – których nauczyli się w dzieciństwie i młodości w grupach rówieśniczych – w życiu dorosłym. „Innymi słowy, znaczna część życia społecznego dorosłych – mówiąc wyraźnie, życie towarzyskie, polityka i wojna – jest w najgłębszej swej istocie zabawą dziecięcą, zachowującą wszystkie cechy zasadnicze zabawy. W każdym pokoleniu prowadzą ją po dośnięciu ludzie, którzy nauczyli się jej zasad i rozwinęli w sobie odpowiednie dążności, bawiąc się w zespołach rówieśników; wnoszą ją oni do życia dorosłych, jako oryginalny wytwór życia młodocianego<sup>29</sup>”. Te cenne spostrzeżenia poczynił F. Znaniecki, na długo zanim pojawiły się pierwsze symptomy charakterystyczne dla społeczności ponowoczesnych, w których zabawa i rozrywka odgrywają dominującą rolę.

Pomimo częstego pojmowania zabawy jako domeny dzieciństwa, obecnie dorosli są grupą, która po aktywność tę sięga coraz częściej i chętniej. Dziecko bawiące się, konstruuje budowlę z klocków, w rzeczywistości, ze swojego punktu widzenia, naprawdę tworzy tę budowlę. Nie jest więc to zabawa – aktywność bezcelowa czy bezproduktywna. Również emocje przeżywane podczas dziecięcej zabawy nie są udawane, lecz prawdziwe. Aleksander Nalaskowski twierdzi więc, że obecnie „zabawę trzeba bardziej przypisywać dorosłości niż dzieciństwu<sup>30</sup>”. Obserwując współczesne reklamy i śledząc poczynania specjalistów od *Public Relations* zauważyć można ogromne znaczenie, jakie przypisuje się zabawie w życiu dorosłych. Obecnie dobra praca to taka, która oprócz możliwości rozwoju i zaspokajania potrzeb ekonomicznych jednostki pozwala jej się dobrze bawić, a więc osiągać jak najwyższe zyski przy minimalnym poziomie wysiłku. Agencje reklamowe promujące różnorodne produkty zapewniają, że dołączenie do grona ich klientów będzie świetną zabawą. Sam zakup konkretnego produktu wyzwoli w nas uczucie przyjemności, a w momencie gdy ono ustanie, zawsze będziemy mieć gwarancję dostępności nowszego modelu. Ten z pewnością (na jakiś czas) znów zaspokoi naszą potrzebę zabawy.

Bawić się więc można studiując (jak głoszą hasła reklamowe niektórych niepublicznych szkół wyższych, np. „Studiuj i baw się”, „Fajna sprawa: studia i zabawa”), tworząc rodzinę (gra komputerowa *The Sims*) czy związek (F. Nietzsche: „Prawdziwy mężczyzna lubi dwie rzeczy – niebezpieczeństwo i zabawę, dlatego lubi kobiety, gdyż są najniebezpieczniejszą zabawą<sup>31</sup>”). Zabawna powinna być edukacja (nie tylko dzieci) oraz sposób bycia – nikt nie powinien być zbyt sztywny i poważny.

A. Nalaskowski stwierdza więc słusznie, że obecnie wszystko jest zabawą. Aktywności, które dotąd stanowiły jej zupełne przeciwieństwo zostały z nią zintegrowane, przez co bardziej znośne dla klienta, bardziej przyjemne i uwodzieńskie. Bawimy się więc w zdrowie (siłownie, *spa*), przygodę (skoki na *bungee*, *survival*), sport (narty, nurkowanie), duchowość (*yoga*, *krishna*, weganizm). Wszystkie te czynności zostały w pewien sposób spłycone, zredukowane do swej ludzkiej funkcji i często nie jesteśmy w stanie sami sobie odpowiedzieć na pytanie „dlaczego je wykonujemy?”. W zasadzie wszystko można jako zabawę zinterpretować lub wszystko nią uczynić. Coraz trudniej więc odróżnić to co zabawne,

25 Tamże, s. 41.

26 Tamże, s. 41-44.

27 F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001, s. 225.

28 Tamże.

29 Tamże, s. 234.

30 A. Nalaskowski, *Pedagogiczne zmyślenia, złudzenia, fikcje*, Kraków 2009, s. 57.

31 [cyt. za:] [http://pl.wikiquote.org/wiki/Fryderyk\\_Nietzsche](http://pl.wikiquote.org/wiki/Fryderyk_Nietzsche), 15.03.2014.

od tego co poważne<sup>32</sup>, o ile w ogóle na to co poważne i trudne jest jeszcze miejsce we współczesnym świecie.

Chciałbym zaznaczyć jednak, aby być dobrze zrozumianym, że nie stanowi problemu to, że ktoś rozwijając się, zdobywając wiedzę czy nowe umiejętności, dobrze się przy tym bawi (jest to dla niego aktywność wiążąca się z odczuwaniem przyjemności). Mówimy wówczas o człowieku z pasją, realizującym maksymę „znajdź sobie pracę, którą lubisz, a całe życie nie będziesz pracować”. Z gorszą sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy zabawa, pęd ku przyjemnościom, powodują spływanie działań, wykonywanie tylko tego co konieczne, zastępowanie wysiłku rozwojowego rozrywką.

Rzeczywistość w której żyjemy, przepełniona zabawą, jest więc nieustającym karnawalem. Pierwotnie okres ten, ograniczony z jednej strony Adwentem, z drugiej natomiast Wielkim Postem, był czasem wytchnienia od surowości okresów pokutnych, okresem zabaw i swawoli oraz terminowego zawieszenia niektórych, funkcjonujących w społeczeństwie norm i zasad. Okres ten do dziś w wielu miejscach świata (Rio de Janeiro, Wenecja) jest bardzo specyficzny, zasadniczo różny od innych części roku obrzędowego<sup>33</sup>. Ważne wydaje się, że czas karnawału w Polsce pokrywał się z okresem nie-wielkiej aktywności chłopów-rolników, którzy nie musieli w tym czasie pracować na roli, zabiegając o pożywienie dla swoich rodzin. Zapewne czas ten miałby zupełnie inny charakter, gdyby pokrywał się z okresem np. żniw.

W karnawale dominują „niższe” wartości hedonistyczne, wypełniony jest intencjami i chęcią oderwania się od znojów, obowiązków i trosk codzienności. Jego istotą jest więc odwrócenie uwagi, chwilowe zapomnienie o tym co trudne, oczyszczenie poprzez przyjemność, zabawę i swawolę. Należy jednak pamiętać, że pierwotnie karnawał nie stanowił próby trwałej ucieczki przed niełatwą codziennością. Miał efemeryczny charakter, przemijał wraz z nastaniem Środy Popielcowej, a nikt nie myślał o tym, aby go w jakiś sposób przedłużać, próbując tym samym uniknąć trudów codziennego życia.

Obecnie w zachowaniu poszczególnych jednostek, a nawet całych społeczeństw, dostrzec można wyraźne symptomy charakterystyczne dla czasu karnawału. Fakt ten nie dziwiłby gdyby nie to, że zachowania te praktycznie nie ustępują, stały się stałym elementem codzienności. Czas karnawału rozciągnął się z krótkiego czasu oddzielającego dwa okresy postne i trwa obecnie bezustannie. Mówić można więc o zjawisku karnawalizacji kultury, o którym świadczy „zamknięcie się w teraźniejszości (...) oraz wypełnienie tejże teraźniejszości zmaksymalizowanymi przeżyciami, zarówno co do ilości, jak i co do intensywności”<sup>34</sup>.

Karnawał, pełniący kiedyś funkcję „wentyla bezpieczeństwa”, miał za zadanie ukazanie konieczności istnienia ustalonego ładu i porządku. Panująca w jego czasie pewna forma anarchii, braku precyzyjnych zasad i reguł, pokazywała ich nieodzowność i trud funkcjonowania w przypadku ich zupełnego zniesienia. Przebywanie w świecie, w którym dozwolone było niemal wszystko (lub dużo więcej niż zazwyczaj), zachęcało do powrotu do uporządkowanej, stabilniejszej formy rzeczywistości i zmuszało do głębokiej refleksji nad sensem jej istnienia. Obraz gnuśności i rozpusty miał za zadanie zniechęcić do życia w grzechu i zachęcać do namysłu i nawrócenia<sup>35</sup>.

Jednak w dzisiejszym świecie ów „wentyl bezpieczeństwa” pozostaje niedomknięty, powodując stałe zwrócenie w stronę zabawy i nieustannego poszukiwania przyjemności. Świat płynnych, ciągle zmieniających się reguł okazał się dla wielu zbyt pociągający, aby podejmować trud kolejnej „głodówki”, postu i refleksji na sensem życia i człowieczeństwa. Zasady zredukowane zostały więc do minimum, umożliwiającego (instytucjonalnie) w miarę pokojowe współistnienie ze sobą jednostek w ramach społeczeństwa. Wynikają one z konieczności regulacji coraz bardziej złożonych form interakcji między ludźmi, którzy poszukują coraz nowszych i intensywniejszych doznań. Próby domknięcia „wentyla” rodzą sprzeciw i stają się pretekstem do jeszcze mocniejszego rozluźnienia, w imię propagowania wąsko rozumianej wolności.

## PODSUMOWANIE

Rozwój niemożliwy jest bez wysiłku, przekraczania granic, podejmowania trudów. Biernie odtwarzanie tych samych czynności, proste powielanie schematów, nie przyczyni się do wzrostu wiedzy czy umiejętności. Dotyczy to zarówno czynności mechanicznych, fizycznych, jak i myślenia, które zawsze związane jest z wysiłkiem i przezwyciężaniem kolejnych barier. Tak więc czas karnawału, zabawy, swawoli, nie służy rozwojowi, a wręcz go uniemożliwia. Przyzwolenie na karnawalizację kultury, wspieranie kształtowania charakterystycznych dla niej postaw (szczególnie młodych) ludzi, przyczyni się do rozprzestrzeniania się kultu bezmyślności, oglupienia przyszłych pokoleń, które nie poradzą sobie w płynnej,

32 Tamże, s. 53-54.

33 P. J. Śliwiński, *Etyka w czasach karnawalizacji*, [w:] N. Borkowski (red.), *Moralność i niemoralność*, Kraków 2005, s. 43-44.

34 Tamże, s. 45.

35 P. Pfrunder, *Główne koncepcje historycznych badań karnawału*, [w:] W. Dudzik (red.), *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne*, Warszawa 2011, s. 36, 42.

zmieniającej się nieustannie rzeczywistości. Już teraz funkcjonowanie w niej jest niezwykle trudne i wymaga spostrzegawczości i szybkości reakcji, jednak opartej na fundamencie namysłu i refleksji.

Karnawał jest okresem potrzebnym człowiekowi. Pozwala mu na moment oderwać się od trudu, zregenerować się i nabrać sił do dalszego działania. Umożliwia również szersze, krytyczne spojrzenie na rzeczywistość, zagłębienie się w kulturę, która kusi zabawą i przyjemnościami. Jednak dłuższe przebywanie w karnawale, uwiedzenie przez jego pozorną wolność, grozi przyzwyczajeniem do łatwizny, „bylejakości” i płytkości, które są niezwykle groźne dla całokształtu ludzkiej kondycji.

Jeśli prawdą jest, jak pisał Fryderyk Schiller, że człowiek jest tylko wtedy sobą, gdy się bawi<sup>36</sup>, to obecnie jesteśmy ludźmi bardziej, niż kiedykolwiek w historii. Ale czy na pewno o takim człowieczeństwie marzymy?

#### BIBLIOGRAFIA

- [1] Bauman Z. *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.
- [2] Bauman Z., *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011.
- [3] Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.
- [4] Borkowski R., *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, [w:] Borkowski R. (red.), *Globalopolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*, Warszawa 2003.
- [5] Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2012.
- [6] Lyotard J. F., *Kondycja ponowoczesna*, Warszawa 1997.
- [7] Majcherek J. A., *Źródła relatywizmu w nauce i kulturze XX wieku*, Kraków 2004.
- [8] Melosik Z., *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Kraków 2007.
- [9] Morbitzer J., *Edukacja wspierana komputerowo a humanistyczne wartości pedagogiki*, Kraków 2007.
- [10] Nalaskowski A., *Pedagogiczne zmyslenia, złudzenia, fikcje*, Kraków 2009.
- [11] Pfrunder P., *Główne koncepcje historycznych badań karnawału*, [w:] Dudzik W. (red.), *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne*, Warszawa 2011.
- [12] Postman N., *W stronę XVIII stulecia*, Warszawa 2001.
- [13] Szahaj A., *Zniewalająca moc kultury*, Toruń 2004.
- [14] Śliwiński P. J., *Etyka w czasach karnawalizacji*, [w:] Borkowski N. (red.), *Moralność i niemoralność*, Kraków 2005.
- [15] Tadeusiewicz R., *Spoleczność Internetu*, Warszawa 2002.
- [16] Tatariewicz W., *Ani praca, ani zabawa*, [w:] Tatariewicz W., *Droga przez estetykę*, Warszawa 1972.
- [17] Trempała J., *Natura rozwoju psychicznego*, [w:] Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011.
- [18] Waloszek D., *Pedagogika przedszkolna metamorfoza statusu i przedmiotu badań*, Kraków 2006.
- [19] Waloszek D., *Zabawa - edukacja*, Zielona Góra 1996.
- [20] Witkowski L., *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesność*, Warszawa 2007.
- [21] Znaniecki F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001.

---

36 [cyt. za:] W. Tatariewicz, dz. cyt., s. 47.